

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. H. O. Nr. 61,119#####

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Nad trumną posła Wojkowa



Piotr Wojkow, zabity poseł Z. S. S. R. w Warszawie

Zeznania zabójcy

Podczas przesłuchiwania zabójcy na Pawiaku, zapewniał, że zamachu dokonał on sam jeden i nie miał żadnych pomocników. Prost przeto, by nikogo o udział nie oskarżano. Wyrażając zadowolenie z powodu udania się zamachu, zabójca zapewnił, że Wojkow był żydem, który zmienił swe żydowskie nazwisko. Kowarda prosi, by przeprowadzono w tej sprawie do chodzenie, które napewno potwierdzi jego zeznanie. Niema niestety, że na świecie będzie o jednego „żyda” mniej. Sprawca zbrodni uświadamia sobie, jaka go oczekuje kara, ale gotów jest wraz z Rosją i prawdziwymi rosjanami, którzy tyle lat cierpią przez komunistów, ponieść największą ofiarę dla swej idei odrodzenia wielkiej Rosji monarchistycznej, nie rządzonej przez „żydów”.

Przybywszy do Warszawy, Ko-

werda, poszukując noclegu, zefiknął się z handlarzką uliczną, sprzedającą obwarzanki, Sarą Fenigsztajn (Bugaj 13), u której odnajął „kat” i zapłacił 10 zł. za nocleg — za dwa tygodnie złożył. Opowiadał, że przyjechał do Warszawy dla złożenia egzaminów. Fenigsztajnowa opisuje go, jako chłopca bardzo skromnego i spokojnego. Żywił się jedynie obwarzankami i wodą.

Warto dodać, że ostatniej nocy przed zamachem w mieszkaniu Fenigsztajnowej rozegrała się krwawa awantura na tle zemsty odpalonego konkurenta, ubiegającego się o 17-letnią córkę Fenigsztajnową, Łaję. Kilku napastników, wtargnąwszy do mieszkania F., poraniło handlarke i jej męża. Rany Fenigsztajnowej były na tyle ciężkie, że musiano ją przewieźć do szpitala.



Minister Zaleski i szef protokołu po wizycie kondolencyjnej w szpitalu Dzieciątka Jezus

Polska odpiera bezpodstawne zarzuty Litwinowa i wyraża gotowość zapłacenia odszkodowania rodzinie posła Wojkowa

WARSZAWA, 9 czerwca. — (PAT). Nota rządu Rzplitej, doręczona dnia 9 czerwca r. b. przez posła Rzplitej Polskiej w Moskwie, p. Patka, komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Z. S. S. R., brzmi, jak następuje:

„W odpowiedzi na notę pana komisarza z dnia 7 b. m. nr. 243-T.j. mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć, co następuje:

Rząd polski, głęboko dotknięty i oburzony faktem ohydneho morderstwa, którego ofiarą padł poseł Z. S. S. R. w Polsce, p. Piotr Wojkow, pragnie raz jeszcze dać wyraz uczuciu szczeremu żalu i oburzenia, które wzbudził fakt tego morderstwa. W uczuciach tych rząd polski łączy się ze słowami, wypowiedzianymi przez p. prezydenta Rzplitej do p. prezesa C. K. W., słowami, do których pan minister spraw zagranicznych dodał wyrazy swego ubolewania na pańskie rece, panie komisarzu ludo-

wy. Rząd polski tembardziej boleje nad czynem szaleńca narodowości niepolskiej, że zdaje sobie doskonale sprawę z polepszających się stale stosunków politycznych między rządem polskim a rządem Z. S. S. R., do czego w dużej mierze przyczynił się nieodżałowanej pamięci poseł Wojkow.

Wobec tego rząd polski nie może uznać związku pomiędzy wymienionymi w nocie pana komisarza ludowego wypadkami, a faktem popełnionego na terytorjum Rzplitej Polskiej mordu przez osobnika narodowości niepolskiej z krzywdą państwa polskiego. Dlatego też rząd polski nie może pozuwać się do odpowiedzialności za czyn szaleńca, który, jak z pierwszych wyników śledztwa zdaje się wynikać, jest czynem indywidualnym. Rząd polski tembardziej uchylić musi odpowiedzialność, że w swoim czasie ofiarowywał przedstawicielowi Z. S. S. R. stosowną ochronę osobistą, z której

jednak poseł Wojkow nie chciał nieestety korzystać. Poseł Wojkow, zgodnie ze swym życzeniem, stale i swobodnie poruszał się w kraju bez uprzedzania władz bezpieczeństwa, które, m. in. nie były zawiadomione o przejeździe przez terytorjum polskie b. charge d'affaires w Londynie, p. Rosenholca na głównym dworcu, co niestety ułatwiło czyn mordercy.

Nie mogąc wobec tego, jak powyżej, przyjąć na siebie odpowiedzialności za fakt morderstwa, jednakże z uwagi, że czyn ten miał miejsce na terytorjum państwa polskiego, rząd polski, pragnąc dać wyraz swym istotnym uczuciom i intencjom i chcąc zmniejszyć krzywdę, która spotkała rodzinę posła Wojkowa, gotów jest rozpatrzyć jaknajprzychylniej ewentualne życzenia Z. S. S. R. co do odszkodowania rodziny posła Wojkowa, gdyby ona sobie tego życzyła”.

Ceremoniał pogrzebowy

Flagi na gmachach państwowych opuszczone do połowy masztu

Warsz. koresp. „Gł. Pol.” (St. Gr.) telef.

W uzupełnieniu informacji o ceremoniale pogrzebowym eksportacji zwłok posła Wojkowa, dowiadujemy się, że sztandary na gmach instytucji państwowych, będą w czasie pogrzebu opuszczone do połowy masztu.

W drodze z poselstwa na dworzec Główny wzdłuż ul. Poznańskiej utworzą szpaler cztery kompanje 36 p. p. Ponadto w pogrzebie weźmie udział oddział szwoleżerów 21 p. p. i ciężkiej artylerji. Rząd w pogrzebie reprezentować będzie p. minister spraw wewn. Składkowski. Zwłokom towarzyszyć będzie do Moskwy sekretarz osobisty p. ministra spraw zagranicznych p. Zawisza.

W orszaku pogrzebowym wezmą udział reprezentanci wojska przedewszystkiem komendant miasta gen. Rozeń i paru wyższych oficerów, wymienionych w rozkazie dziennym.

W sali poselstwa sowieckiego w Warszawie

Wśród obfitej ilości kwieciana w pięknej białej audjencjonalnej sali poselstwa sowieckiego stoi odkryta trumna z zabalsamowanymi zwłokami zamordowanego posła Rosji sowieckiej Piotra Wojkowa. Sala pięknie udekorowana czerwono - czarnym jedwabiem, za parawanem zaś ukryty jest zespół solistów konserwatorium warszawskiego, który prawie bez przerwy od rana do późnego wieczora gra marsz żałobny Szopena, oraz inne utwory muzyczne.

Od samego rana zaczęły napływać różne delegacje, od południa zaś składały wizyty kondolencyjne osoby urzędowe.

O godz. 12-ej przybył do gmachu poselstwa minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie wysokich urzędników mini-

sterstwa i złożył wielki, piękny wieniec z czarnymi szarfami w swoim imieniu. Następnie przybył jeden z adiutantów pana prezydenta Rzeczypospolitej, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, za wyjątkiem posła angielskiego, oraz cały szereg osób ze świata dyplomatycznego i politycznego, którzy zostawiali swe karty wizytowe, lub zapisywali się do specjalnej księgi.

Szczególnią uwagę wszystkich zwrócił przybyły z wizytą kondolencyjną do wdowy po zabitym — sędziwy generał Babiński, były poseł do I-ej dumy rosyjskiej z gubernji permskiej.

Złożono kilkanaście różnej wielkości wienców. U stóp trumny znajduje się wieniec poselstwa, z boku zaś wieniec towarzystwa „Polros” z napisem: „Twórcy nowych dróg w polsko - ros. handlu” i funkcjonariuszy poselstwa. Straż honorowa stale czuwa przy zwłokach. Dokoła sali umieszczone są wieńce: ministra spraw zagranicznych, komunistycznej frakcji poselskiej w sejmie, Sowpoltorgu, funkcjonariuszy sowieckiej misji handlowej, od robotników fabryki „Lilpop”, „Orlean”, „Budowy Parowozów”, „Braci Obremskich”, warszawskiej jaczejki rosyjskiej kolonii sowieckiej, komun-

partii białoruskiej i t. d.

O godz. 4-ej po południu sala audjencjonalna została otwarta dla szerokiej publiczności, która przybyła oglądać zwłoki zabitego. Publiczność szła długim szeregiem od ulicy wchodziła na pierwsze piętro, gdzie znajduje się trumna, okrążyła ją i nie zatrzymując się natychmiast wychodziła. U drzwi wejściowych poselstwa pilnowała porządku policja, wewnątrz zaś gmachu współpracownicy poselstwa z czerwonymi szarfami, owiniętymi w kir na ramionach. Porządek panował wzorowy. W ciągu dnia zwłoki oglądało 21,400 osób.

W jednym z przyległych pokoi siedzi wdowa po zabitym posle w towarzystwie syna, funkcjonariuszek poselstwa i dam z kolonii rosyjsko - sowieckiej w Warszawie. Twarz zabitego jest zupełnie spokojna — jakgdyby spał. Na policzkach są jeszcze rumieńce, nie ma na obliczu specyficznego wyrazu trupiej twarzy.

Dziś rozpoczynamy druk nowelki Benedykta Hertza, odznaczonej na konkursie „Wiadomości Literackich”.

Miejska Galeria Sztuki
(PARK SIENKIEWICZA).

Dziś i jutro licytacja

obrazów wybitnych malarzy, dywanów perskich, makaf, sreber, porcelany, bronzu i f. d.
Początek o godz. 7 wiecz. 4435-1
Niebywała okazja taniego kupna!



Piotrkowska 72.

Dziś i dni następnych.

UWAGA! Wielki mecz bokseński GWAŁTU, co się DZIEJE!

Kapitałna farsa erotyczna w 10 wielkich aktach.

— W roli głównej —
fenomenalny karzełek
Niezwyczajny komizm sytuacji!**LITTLE BILLY**do łez rozśmiesza nawet najbardziej
wybrednego widza oraz uroczą
Chłopiec, w roli dziewczynki!**MADGE KENNEDY.**

Sensacyjny mecz bokseński!

HUMOR!**SMIECH!****ZACHWYT!**Gościnne występy najlepszego —
satyryka-humorysty **Bronisława Bronowskiego,****NA SCENIE:**
fenomenalnej śpiewaczki operowej
Heleny Felińskiej oraz młodocianej tancerki
R. Konówny.

ROZWIĄZAĆ SEJM!

Nadechodząca sesja sejmowa przypomina, że państwo nasze stoi przed wielką i brzemienną w doniosłe skutki decyzją, o której i partje i czynniki rządowe jakgdyby próbowały zapomnieć.

Zbliża się koniec kadencji sejmowej i musi się wkrótce rozstrzygnąć, czy odbędzie się w przepisanej chwili wybory do nowego sejmu, czy będą przeprowadzone na podstawie dotychczasowej ordynacji i jaka ma być rola przyszłego sejmu.

Wymowną ilustracją dzisiejszego poniżenia przedstawicielstwa, jest wniosek P.P.S., domagający się, aby sejm miał prawo rozwiązywania się własną uchwałą. Prawo to istniało w konstytucji marcowej, lecz po dniach majowych zostało w nowej redakcji odnosnych przepisów usunięte tak, iż obecne rozwiązanie sejmu zależy wyłącznie od rządu. Co prawda, sejm nie robił użytku z tego prawa, gdy je posiadał i niewiadomo, pogo je chce odzyskać na schyłku swej kadencji. Oczywiście, z punktu widzenia zasady konstytucyjnej, sejm powinien mieć prawo samorozwiązania i to nie kwalifikowaną, lecz zwykłą większością. Odebranie tego prawa sejmowi przy jednoczesnym przyznaniu go rządowi (t.j. prezydentowi) było wyrazem zdobytej przewagi drugiego i widocznego poniżenia pierwszego. Wniosło to jaskrawy dysonans do konstytucji, w której dotychczas naczelną władzą w państwie pozostaje ciało prawodawcze, a rząd jest przed nim odpowiedzialny i od niego zależny.

Rzeczywistość ubiegłego roku przeczyła wprawdzie na każdym kroku tej zasadzie, prawnie wszakże nie przestaje ona obowiązywać w naszej konstytucji i nawet nasz zdegradowany sejm próbował w oddzielnych wypadkach z niej korzystać. Wyrażał przecież wotum nieufności ministrom Młodzianowskiemu oraz Sujkowskiemu i domagał się ich ustąpienia. Odnosił nawet w tym wypadku mizerne zwycięstwo.

Niemniej jednak w całym swym stosunku do rządu ze-

szedł na stanowisko podrzędne i zrobił to nie pod wpływem podniosłych pobudek i w poczuciu wymagań dobra ogólnego, lecz tylko dla utrzymania swych mandatów i związanych z nimi przywilejów.

Bywały wypadki, iż ministrowie parlamentarni na mocy swego autorytetu i zaufania ze-

strony przedstawicielstwa i opinii, zdobywali faktycznie pełnię władzy i stawali się poniekąd na dany okres dyktatorami. Taką pozycję, według Macaulay'a, zdobył sobie w parlamentarnej Anglii Pitt młodszy, gdy stał na czele rządu w ciężkiej chwili śmiertelnej walki z Francją Napoleona I-go. Nie-

raz wypadło mu stawać przed parlamentem ze złości wieściami, z ciężką odpowiedzialnością, lecz wnet po jego krępujących słowach niepokój się rozprasał, wracała otucha i wielki minister stał się ponownie władcą opinii w parlamencie i w kraju.

Możliwą jest zatem w nie-

których razach, faktyczna dyktatura parlamentarna bez uszczuplenia praw i mocy przedstawicielstwa, lecz okłamywalny środek samych siebie, gdybyśmy w postępowaniu naszego sejmu poszukiwali analogii do powyższych przykładów. Tu uległość wobec rządu wpływa tylko z marnych pobudek i zmienia instytucję sejmu w karykaturę. Im dalej przedłuża się nieokreślony stan obecny, tem dla niej gorzej.

Wszak jeżeli nie nastąpi rozwiązanie sejmu na jesieni, może dojść do tego, iż wbrew wyraźnemu artykułowi ustawy, kadencja sejmu zostanie przedłużona. A więc sejm obecny, wzywany od szeregu lat do samorozwiązania i okryty niemal ogólną pogardą, otrzymałby specjalne premjum za swą działalność. On, który miał się rozwiązać na długo przed upływem kadencji, zatrzymałby swe mandaty jeszcze po ich ustawowym wyczerpaniu. Lecz niema przecież w państwie takiej władzy, któraby je mogła legalnie przedłużyć.

Konstytucja nasza, jeżeli ma istnieć, wymaga najrychlejszego usunięcia wątpliwości i dwuznaczności, które przyniósł rok ubiegły, wymaga umontowania i ustalenia jej podstaw prawnych.

Niema wszakże nadziei, iżby tę pracę mógł podjąć i przeprowadzić sejm dzisiejszy. Ten może tylko przeszkadzać i przedłużać stan nieokreślonej tymczasowości i marazmu.

Przed końcem jesieni powinien być sejm rozwiązany choćby nawet bez zmiany obecnej ordynacji.

J. Mazurski.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

G. E.

Wszechwładnie panujący dolar wzmacnia w zawrotnym tempie ilościowe i jakościowe potrzeby amerykańców

Nowy Jork, w maju.

Jego Wszechpotężna Mość, Dolar U. S. A., pan życia i mienia wielomilionowych rzesz, cieszy się sławą władcy wprawdzie wymagającego, ale też i nad swoimi poddanymi wielce troskliwą opieką rozczulającego. Zebractwo stanowi nieznana prawie choroba społeczna, niedostatek — anormalny objaw patologii społecznej, bezdomność — jawny dowód złej woli. Rzecz prosta, haracz — i to obfity — w postaci bardzo intensywnej pracy — składać musi Dolarowemu Majestatowi każdy absolutnie mieszkaniec.

Wzmacnianie za tę hołdowniczą lojalność spływają na szczęśliwych wybrańców miliardowe potoki zła ta, na zwykłych zaś śmiertelników — drobny, lecz nieustanny deszcz kredytu. Wystarczy dziś w Stanach Zjednoczonych być posiadaczem 5, wyraźnie: pięciu dolarów gotówka, by stać się z dnia na dzień właścicielem małego domku z małym ogródkiem, samochodem w interpretacji Forda, pianina, dostosowanego do gry na cztery ręce lub na... prąd elektryczny, gramofonu, radioaparatu, odkurzacza, rakiety, pijamy, fajki etc. — słowem, wszystkiego tego, co należy do existenzminimum przeciętnego Amerykanina współczesnego. Dodaje się do tego zasobnego inwentarza jeszcze żonę i ma się odrazu ognisko rodzinne z całkowitym komfortem nowożytnym. I płynie życie od 1 do 30 z kłopotami i przyjemnościami; na raty — dolarowa wolność, dolarowa zależność.

Zródło dolarowej potęgi i... słabości. Wzmacnia się nie tylko ilościowy, ale i jakościowy poziom zasadniczych potrzeb, wzmacnia się w zawrotnym tempie, wzmacnia się w najszerszych warstwach społeczeństwa amerykańskiego.

Bezwzględny, systematyczny bojkot tanich wyrobów staje się zjawiskiem już wprost niepokojącym. Chodzą uporczywe słuchy, mające wszelkie pozory wiarygodności, że zbył samochodów Forda

uległ zmniejszeniu — jakoby nie odpowiadają one teraźniejszym wymaganiom skromnych nawet Amerykanów ze względu zwłaszcza na kompromitującą niską cenę. Dobrobyt i savoir-vivre poczynają być pojęciami niemal synonimowymi, a więc taniocność jest shoking!

Mimowoli nasuwa się pytanie: czy istotnie na tak trwałych podstawach oparta jest ta forma wszechwładzy dolarowej? Otóż, w odpowiedziach przebija chwila mi nuta sceptycyzmu, a bodaj i pewnego pesymizmu. Niepomysłny stan przemysłu włókienniczego ujawnia się od szeregu miesięcy, garbarze skarżą się na coraz gorsze koniunktury, farmerów haniebnie zawiodły nadzieje na poprawę wszechświatowego rynku zbożowego, plantatorom bawełny zadała klęska powodzi nader dotkliwie straty materialne, fabrykan ci samochodów napróżno zabiegają o nowe możliwości zbytu...

Długa byłaby lista tych gałęzi produkcji amerykańskiej, które bądź już cierpią z powodu zastój w obrotach handlowych, bądź też znajdują się w przededniu poważniejszego kryzysu. I na tem właśnie niebezpieczeństwo polega, że przesilenie ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych przyjęłoby rozmiary, odpowiadające charakterowi całego bytu gospodarczego: jego gorączkowemu pulsowi, jego wysokiej normie skali, jego drogiej wytwórczości, jego wysokiej normie życia, jego systemowi kredytowemu. Towary amerykańskie są przeważnie tak kosztowne, że nabywać je może chyba wyłącznie obywatel Stanów Zjednoczonych, i to w dużej mierze dzięki systemowi spłacania na raty, od dobrobytu więc powszechnego ludności amerykańskiej zależy w ostatniej instancji przemysł i handel tamtejszy, na wywóz bowiem zagranicę liczyć w obecnych warunkach trudno.

Czy spodziewać się przeto wypada jakiegóż istic amerykańskiego krachu, to znaczy: „the greatest in the world”? Oczywiście,

przypuszczenia takie byłyby niesłuszne — obawy płonne. Dolar w takich ilościach i tak zorganizowany jest faktycznie, resną potęgą! Ale śmiało powiedzieć można, że ewentualne przesilenie ekonomiczne — dłuższe i poważniejsze — wywołałoby również faktyczne, realne zmiany doniosłe w zewnętrznej i wewnętrznej polityce Stanów Zjednoczonych. Konieczność inkasowania miliardowych należności od europejskich dłużników, absolutna potrzeba rozszerzenia zbytu na zagraniczne rynki, musowe obniżenie kosztów produkcji, czyli redukcja płac zarobkowych, oraz niemożliwość ograniczenia kredytów konsumpcyjnych, amortyzowanych dziś rata-mi miesięcznymi — takie są logiczne następstwa, które spowodowałyby wówczas przewartościowanie wszystkich haseł i naczelnych dogmatów polityki amerykańskiej.

Może wtedy i na nasze, europejskie karki włożone zostanie iarżmo dobrobytu dolarowego, może zwrócone bankierom z Wall Street miliony zafiarowane nam będą ponownie, lecz tym razem w postaci domów, samochodów, pianin, gramofonów, radioaparatu, odkurzaczy, etc. za symbolicznych 5 dolarów gotówka, a reszta płatna co 30-go przez pokolenia całe...

W Lunie od jutra!

LYA DE PUTTI

w filmie

Na strunach zmysłów.

**Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego”
do „GRAND-KINA”**

Ważny na dzień 10 czerwca 1927

W programie obraz:
Gwałtu, co się dzieje!

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch
biletoów, ważnych na wszystkie miej-
sca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50
po g. 6 po zł. 2.00

„7” i „10” domagają się unieważnienia wyborów w Warszawie

Koresp. warsz. „Gł. Polsk.” (St. Gr.) telef.:
Wczoraj wpłynęły do min. spr. wewn. dwie skargi na wybory do rady miejskiej w Warszawie z listy nr. 7 i listy nr. 10, obie domagające się unieważnienia wyborów.

Dyr. Młynarski jedzie do Paryża

w sprawie kredytów emisyjnych dla B. P.

Koresp. warsz. „Gł. Polsk.” (St. Gr.) telef.:
W dniu wczorajszym na giełdzie warsz. rozpowszechniło się paniczne, a obliczone na spekulację, pogłoski o przerwaniu rokowań pożyczkowych. Jak się dowiadujemy, rokowania nie tylko że nie zostały przerwane, ale nawet objęły nowe zagadnienia kredytów emisyjnych dla Banku Polskiego. W tej sprawie w. prezes banku, p. Młynarski, wyjedzie dziś do Paryża.

Nowe znaczki pocztowe

Koresp. warsz. „G. Pol.” (St. Gr.) telef.:
W związku z przywiezieniem do Polski prochów Słowackiego, w tych dniach puszczane będą w obieg 20 groszowe znaczki pocztowe.

Strejk w przemyśle budowlanym

Koresp. warsz. „G. Pol.” (St. Gr.) telef.:
Odbite wczoraj narady w sprawie strejku w przem. budowlanym w Warszawie, ograniczyły się do złożenia przez obie strony swych postulatów. Po rozpatrzeniu ich rząd zwoła ponownie konferencję.

Ograniczenie wywozu zboża

Koresp. warsz. „G. Pol.” (St. Gr.) telef.:
Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji ekonomicznej dla rozpatrzenia planu aprowizacji państwa na nadchodzący rok gospodarczy. Według zebranych przez nas wiadomości, plan przewiduje daleko idące ograniczenie wywozu zboża.

Olbrzymie nakłady pism sowieckich

Według urzędowych danych ogólny nakład wszystkich pism sowieckich wynosi 8 milionów egzemplarzy dziennie. Oprócz kilku tysięcy pism periodycznych, istnieje w Rosji specjalny jeszcze typ gazet, t. zw. „Gazety ścienne”, których wychodzi na całym obszarze Z. S. S. R. kilkadziesiąt tysięcy. W samej tylko Moskwie wychodzi 1.515 takich gazet, do których pisuje 27.700 korespondentów.

Dzisiaj! Dziś! KUPONY ULGOWE do kin:

„Czary”
„Grand-Kino”
„Luna”
„Corso”

Poselstwo sowieckie weźmie udział w śledztwie

Wywiad z min. spr. zagranicznych p. Zaleskim w Berlinie

BERLIN 9 (PAT.) Przejeżdżając przez Berlin w drodze do Genewy min. spraw zagranicznych Zaleski udzielił na dworcu wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi amerykańskiej agencji „United Press.”

W wywiadzie tym pan min. Zaleski podał w zarysie treść odpowiedzi polskiej na notę rządu sowieckiego.

Następnie na zapytanie, czy poselstwo sowieckie zostanie dopuszczone do udziału w śledztwie, odpowiedział, że na zasadzie obowiązującego w Polsce prawodawstwa, każdy poszkodowany dopuszczony jest bezpośrednio do śledztwa. Rząd polski interpretuje to tak obszernie, że przyjmuje, iż poszkodowany jest w danym wypadku poselstwo sowieckie, wobec czego charge d'affaires Uljanow będzie mógł w charakterze przedstawiciela sowieków brać udział w śledztwie.

Na zapytanie o stanowisko rządu polskiego wobec ewentualnego żądania sowieków, by Polska wydała zakaz, dotyczący rosyjskich organizacji monarchistycznych, minister odpowiedział, że organizacje polityczne, których działalność wymierzona jest przeciwko ustrojowi innych państw, są w Polsce niedozwolone i nie istnieją.

Na zapytanie co do losu zabójcy, oświadczył pan minister, że zależeć to będzie od tego, przed jakim sądem zabójca będzie odpowiadał: doraźnym czy zwykłym. W pierwszym wypadku grozi mu kara śmierci. O trybie postępowania zadecyduje prokurator lub sąd.

W końcu pan minister wyraził nadzieję, że poprawne dotychczas stosunki między sowiekami a Polską zostaną utrzymane nadal i że wypadek warszawski nie będzie miał na nie wpływu.

Aresztowania wśród rosjan

Warsz. koresp. „Gł. Pol.” (St. Gr.) telef.

Z aresztowanych onegdaj rosjan władze bezpieczeństwa publicznego zwolniły pana Orłowa, Karpowicza i dyr. Russ-Pressu pana Kielnicza.

Zostali natomiast wczoraj w Warszawie aresztowani książe Mieszczerski, adw. Mikołajew i prezes rosyjskiego czerwonego krzyża pan Ugrajanow.

Wśród aresztowanych w Wilnie 24 osób znajduje się wydawca gazety „Nowaja Rossija” Jakow

Lew i członek rosyjskiego zjednoczenia ludowego Aleksander Buturlin.

W Białymstoku aresztowany jest dr. Aleksander Rożanowski, w Grodnie p. Trusów, rzekomy łącznik między organizacjami monarchistycznymi w Polsce, Radzenko, b. płk. armji Denikina, w Brześciu aresztowano Borysa Majmeshuta, współwłaściciela hotelu „Savoy”, Pantelejewa oraz Friedricha, b. płk. armji gen. Wrangla, w powiecie dubieńskim Samoswatowa, b. oficera armji rosyjskiej, a w Miłosnie pod Warszawą aresztowany jest niejaki Sergjusz Demanion.

Przenieść prochownie w miejsca odludne!

Decentralizacja magazynów amunicyjnych pod Krakowem

W związku z ostatnią katastrofą w Krakowie należy podkreślić, że o ile wysledzenie winy jest w takim wypadku trudne i niepewne, o tyle możliwe jest ustalenie odpowiedzialności. Straszliwa katastrofa uświadomiła w całej jasności, jak słuszne było żądanie mieszkańców Krakowa, którzy prosili się o przeniesienie prochowni z pobliza miasta w odległe miejsce niezamieszkałe. Groza niebezpieczeństwa, stale wiszącego nad Krakowem, nie była urojeniem. Albowiem już dwukrotnie nawiedzony był Kraków podobną katastrofą: w r. 1909 wybuchła prochownia w Woli Duchackiej, a w r. 1917 eksplodowała prochownia w Mogile; zniszczenia, wywołane temi dwiema katastrofami nie były dostateczną nauką; mimo tych dwóch doświadczeń magazynów wojskowych z materiałami wybuchowymi nie usunięto z pobliza Krakowa i doczekano się trzeciej katastrofy.

Przybył do Krakowa wiceminister gen. Konarzewski, szef administracji M. S. Wojsk, wraz z szefem departamentu uzbrojenia, płk. Kierzniewskim. Komisja przystąpiła natychmiast do opracowania zarządzeń w kierunku rozdrobnienia magazynów amunicji i rozrzucenia ich w szerszym promieniu, by na przyszłość odsunąć od Krakowa niebezpieczeństwo.

Komunikat urzędowy, donoszący o powyższych pracach komisji, zaznacza w tej sprawie:

Dotychczasowy układ magazynów amunicyjnych koło Krakowa nie jest wprawdzie tak korzystny, jakby sobie tego życzyć należało, w każdym jednak razie sytuacja nie jest bezwarunkowo taką, żeby mogła w przyszłości grozić miastu katastrofą.

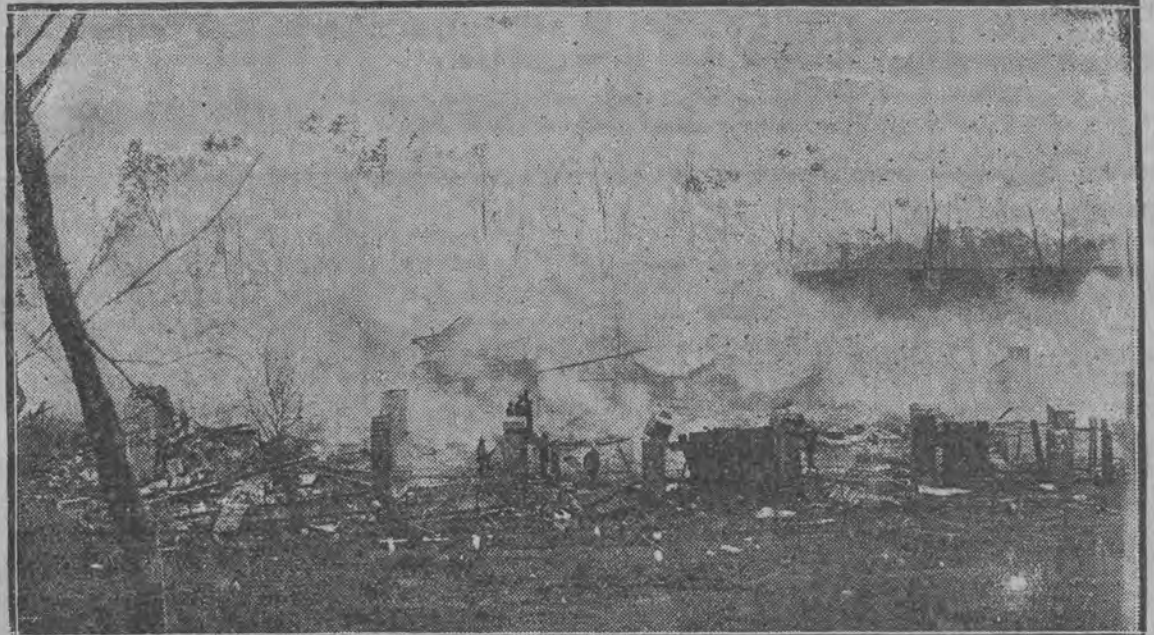
Na uwagę zasługują zeznania sierżanta Żyły, który badał temperaturę w kazamatach z prochem pod Krakowem. Ostatni raz badał temperaturę w sobotę o godz. 5 po poł. Termometr wykazywał

wtedy 22 stopni C. Kazał on zamknąć okna na żelazne zasuwę, aby nie operowało słońce. Przez noc padał deszcz, aż do chwili wybuchu. Wynikałoby z tego, że wybuch nie nastąpił wskutek nadmiernych upałów.

Komitet odbudowy kościoła Marjackiego donosi, że z powodu katastrofy w Witkowicach ucierpiała również kaplica św. Wawrzyńca, gdzie wybuch wyrwał bogate profile kamienne, laskowa-

nia i maswerki, przyczem sam witraż uległ znacznemu zniszczeniu. Również w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej zostały uszkodzone rozety kamienne. Szkody w kościele Marjackim wynoszą w przybliżeniu 20,000 zł.

Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie katastrofy w Witkowicach wykluczają bezwzględnie możliwość akcji sabotażowej.



Płonące szczątki magazynu saperskiego po wybuchu amunicji

Chamberlin chciałby zobaczyć Warszawę

Nie wie jednak, czy uda mu się to życzenie zrealizować

BERLIN, 9 czerwca. (PAT.) — Dzisiaj o g. 10 przed południem Chamberlin i Lewin przyjęli w ambasadzie berlińskiej korespondentów prasy europejskiej.

Korespondentowi P. A. T. udało się uzyskać dla prasy polskiej specjalny wywiad. Chamberlin i Lewin dziwili się ogromnie, że Warszawa czyniła przygotowania na ich przyjęcie, gdyż, jak zapewniali, od chwili swego przyjazdu do Berlina nie czytali ani jednego dziennika. Do tej chwili nie doszło do lotników jeszcze żadne za-

prośenie ze strony Polski i nie mogli oni jeszcze powiedzieć, czy przedsięwzięcie lot do Warszawy, choć pragnęliby ujrzeć stolicę zmarłychwstającej Polski.

Na zapytanie, skierowane do p. Lewina, czy prawdziwe są pogłoski, podawane przez prasę amerykańską i polską, że urodził się on w Wilnie i że ma krewnych w Polsce, oświadczył on, że urodził się w mieście Massachusetts w Ameryce, co zaś do krewnych, czy imienników, to wie, że we wszystkich krajach Europy znaj-

dują się Lewinowie.

BERLIN, 9 czerwca. (PAT.) — Poseł polski w Berlinie, minister Olszowski w porozumieniu z ministrem Zaleskim, który dzisiaj rano przejeżdżał przez Berlin, odwiedził o godz. 12 w południe u ambasadora amerykańskiego lotników Chamberlina i Lewina. Składając im gratulacje, wspominał o tem, iż ludność warszawska oczekiwała ich przybycia, oraz wyraził nadzieję, że zechcą oni Warszawę odwiedzić.

Lotnicy, dziękując oświadczyli, że pragną odwiedzić Warszawę, jednakże ustalenie ich lotów po Europie dopiero jutro będzie wiadomo.

Syn Mussoliniego lata od jeziora do jeziora

RZYM, 8 czerwca. (PAT.) Syn Mussoliniego Bruno Vittorio w towarzystwie zdobywcy pułkaru Schneidera w roku 1926 de Bernardiego dokonał dwóch lotów na hydroplanie, przelatując od jeziora Varese aż do jeziora Maggiore.

Refleksje gospodarcze

Jeszcze o krachu w Niemczech. -- Sprawa kredytów zagranicznych. -- Czy istotnie za dużo pieniędzy wpłynęło do Niemiec? -- Kredyty a racjonalizacja. -- Ceny powinny być niskie

Wskazaliśmy już na tem miejscu, że zapas walut obcych Banku Rzeszy zmniejszył się ostatnio o jakie 500 — 600 milionów marek; bierny bilans handlowy spowodował znaczny odpływ dewiz zagranicę, a obniżenie urzędowej stopy procentowej wstrzymało dalszy przyływ kredytów amerykańskich, które mogłyby zrównoważyć niedobór, powstały wskutek ujemnego kształtowania się handlu zagranicznego. Z drugiej strony, niska stopa procentowa automatycznie zwiększa obieg banknotów Banku Rzeszy, gdyż przemysł i handel w większym stopniu korzystają z taniego kredytu instytucji emisyjnej. Bank Rzeszy zmuszony był ograniczyć kredyty repertowe, aby ukłócić spekulację giełdową, na giełdzie nastąpił krach, ale sytuacja finansowa nie poprawiła się, gdyż na ogół kredyty, udzielone przez Bank Rzeszy nie zmniejsza się, a wobec tego i obieg banknotów zo stanie zbyt wielki. Wprawdzie pokrycie banknotów jest wciąż znacznie wyższe od ustawowego, jednakże tempo zmniejszania się zapasu walut obcych jest bardzo szybkie, w tych warunkach rozwój stosunków finansowych Rzeszy budzi poważne obawy. W niemieckich kołach finansowych zdają sobie doskonale sprawę, iż mimo przyływu kolosalnych kapitałów zagranicznych rynek pieniężny w Niemczech wciąż jeszcze nie jest nasycony, iż zdrowy rozwój życia gospodarczego wymaga zaciągnięcia nowych wielkich pożyczek zagranicznych celem zrównoważenia bilansu płatniczego, oraz wzmocnienia życia gospodarczego.

strogie te są poniekąd nieuzasadnione a narazie nieaktualne. Dopiero otrzymujemy pierwszą, stosunkowo niewielką pożyczkę, stopa procentowa jest u nas niezwykle wysoka, nawet poważne firmy płacą odsetki, które wcale się nie kalkulują, brak kapitałów obrotowych, racjonalizacja przemysłu prawie że jeszcze nie rozpoczęła się; w tych warunkach wprost śmiesznie wydać się obawy, iż będzie u nas wkrótce nadmiar pieniędzy. Zresztą, obecny krach w Niemczech wcale nie powstał na tle zbyt wielkich kredytów zagranicznych, przeciwnie, niska urzędowa stopa procentowa nie odpowiada rzeczywistym warunkom rynku pieniężnego. Niska, prawie przedwojenna stopa procentowa Banku Rzeszy wprowadza w błąd, gdyż rynek pieniężny bynajmniej nie jest nasycony, a, z drugiej strony, tamuje ona przyływ świeżych kapitałów zagranicznych.

zdołały one ustabilizować markę, zaciągnąć wielkie pożyczki, zreorganizować przemysł, rozbudować finanse poszczególnych państw i Rzeszy, ale reforma jeszcze nie jest zakończona, gdyż brak jeszcze równowagi między wartością marki w złocie i w towarach; ceny są zbyt wysokie, wobec czego bilans handlowy wciąż jest bierny. Najważniejszą kwestią pozostaje obecnie obniżenie ogólnego poziomu cen.

U nas prawie jeszcze nic nie zostało zrobione. Otrzymujemy dopiero pierwszą większą pożyczkę, czeka nas jeszcze racjonalizacja produkcji. Pamiętać musimy, że przedewszystkiem należy dążyć do zwiększenia produkcji i obniżenia kosztów produkcji; musimy więcej i taniej wytwarzać. Kredyty zagraniczne muszą nam w tem dopomóc; na przykładzie Niemiec widzimy, iż racjonalizacja bez obniżenia cen zagadnienia nie rozwiązuje. Kwestja obniżenia ogólnego poziomu cen zależy w znacznej mierze od kształtowania się polityki handlu zagranicznego. Protekcyjizm niemiecki przyczynił się do wzrostu drożyzny, wzmocnił kartele, które wprawdzie zmniejszyły kosztą produkcji ale, bynajmniej nie przyczyniły się do potaniaenia produktów przemysłowych.

L. Berg.

Kódzcy agenci handlowi

złożyli memoriał w ministerstwie skarbu

Od dłuższego już czasu agenci handlowi Łodzi prowadzą na terenie rządu energiczną akcją w sprawie unormowania ich zasadniczych praw i obowiązków, a to przez wydanie specjalnej ustawy o agentach, której projekt już przed dwoma laty złożony został min. przem. i handlu. Brak tej ustawy wprowadza chaos w całości kształcie stosunków gospodarczych Łodzi i uniemożliwia m. in. racjonalne zaopatrywanie przemysłu włókienniczego w surowce, z drugiej strony zaś zmusza cały szereg firm zagranicznych do likwidacji swych przedstawicielstw i przenoszenia ich na terytorjum w. m. Gdańska, powodując dla skarbu państwa i życia gospodarczego poważne straty. W celu przedłożenia tych palących postulatów, udała się do Warszawy specjalna delegacja agentów handlowych. Delegacja ta przyjęta została przez podsekretarza stanu w min. skarbu p. Górę, któremu przedłożyła obszerny memoriał. W pierwszym rzędzie chodzi o pozytywne załatwienie sprawy inka sa przez przedstawicieli firm zagranicznych, obniżenie podatku obrotowego i zniesienie dotychczasowej formy opodatkowania agentów w wysokości 5 proc. od przychodu brutto, a wreszcie wydanie odpowiednich zarządzeń w kierunku umożliwienia otrzymywania agentom zbiorowych przesylek do rozdziału pomiędzy klientów, na mocy uprzednio zebranych głoszeń. Delegacja powoływała się na pochlebną opinię dyrektora depart. w min. skarbu, p. Koszko, który postulaty te poparł. Wiceminister Góra oświadczył, że w interesie życia gospodarczego leży uregulowanie tych postulatów, o co też będzie usilnie się starać. (e)

Rynek pieniężny

Dolar i akcje

Oficjalny kurs dolara w Warszawie w dalszym ciągu pozostał niezmienny. W obrotach prywatnych w Łodzi kurs dolara wynosił 8,91 w placeniu, 8,92 w oddawaniu. W Warszawie natomiast, wskutek większego, niż dotychczas zapotrzebowania na dolary, kurs prywatny wykazał zwyżkę do 8,92 w placeniu, 8,93 w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje nadal za

Cedula giełdy warszawskiej

GOTÓWKA.
Dolary 8,92, 8,91 i pół
Funtów szt. 43,44 i pół

CZEKI

Holandja 358,35
Londyn (jak gotówka)
New York 8,93
Paryż 35,03, 35.—
Praga 26,50
Szwajcaria 172,02
Wiedeń 123,85
Włochy 49,50

AKCJE:

Bank Handlowy 7,30
Bank Zarebkowy 80.—, 80,50, 80.—
Bank Polski 136.—, 141,50, 139.—
P.T.E. 0,20, 0,24
Złoty 1,95
Nobel 51.—
Modrzewów 8,50, 9,10, 8,85
Parowoz 0,66
Starachowice 58.—, 55.—
Zawiercie 36.—
Borkowski 3.—
Spiess 100.—
Cukier 4,80, 4,90, 4,70
Węgiel 96.—, 97,50, 96,25
Lilpop 30.—, 30,25
Ostrowieckie 67.—, 72.—, 71.—
Rudzi 2,35, 2,20, 2,25
Zieleniewski 20.—, 20,25, 26.—
Zyrardów 17,25, 17,75

Notowania złote:

W dniu 9 czerwca 1927 r.
Za 100 złotych:

Londyn	45,50
Zurych	58,10
Berlin wpl.	46,90—47,50
na Warszawę	47,01—47,21
na Poznań	47,00—47,20
Gdańsk wpl.	57,58—57,72
na Warszawę	57,51—57,65
Wiedeń czeki	79,22—79,50
Praga	577,25

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 9 czerwca (Pat) Notowania końcowe

Londyn	124,02
N. York	25,53,54
Włochy	140,60
Szwajcaria	491,00
Niemcy	604,50
Rumunia	15,60

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 9 czerwca — (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	485,58
Holandja	12 12 3,4
Francja	124,02
Belgia	34,86 14
Włochy	87,97
Niemcy	20,49 1/2
Szwajcaria	25,25
Warszawa	43,50
Wiedeń	34,51

Sprawa ta jest dla nas niezmiernie ciekawa. Gdy nadeszły do nas pierwsze wiadomości o krachu giełdowym w Berlinie, w jednym z pism warszawskich wskazano, iż krach ten powstał na tle zbyt wielkiego przyływu kapitałów zagranicznych, znaczna część tych kredytów została zużyta na cele spekulacyjne, giełdowe, kursy akcji i walorów niemieckich sztucznie poszły w górę, a wobec tego musiał nastąpić krach giełdowy. Nie ulega wątpliwości, że spekulacja giełdowa wyśrubowała kursy walorów niemieckich, jednakże błędem jest zdanie, iż w Niemczech było zbyt dużo kapitałów. Wskazaliśmy już, że wybitni ekonomiści niemieccy wprost przeciwnie twierdzą, iż potrzebne są dalsze kredyty zagraniczne; widzieliśmy, iż obecna sytuacja Niemiec jest skutkiem ujemnego bilansu handlowego a wcale nie rzekomego nadmiaru kredytów zagranicznych. Co się zaś tyczy bilansu handlowego, to, jak wyjaśniliśmy, zbyt wysoki poziom cen w Niemczech jest główną przyczyną niedostatecznego rozwoju eksportu. Pismo warszawskie wskazało, iż nadmiar kredytów może być dla państwa wielce niebezpiecznym, że wobec tego Polska powinna bardzo ogólnie zaciągać pożyczki zagraniczne, aby wielki przyływ kapitałów zagranicznych nie spowodował nowych komplikacji oraz spekulacji giełdowej i krachu, jako nieuniknionego skutku uprzedniej haussy. Należy zaznaczyć, iż prze-

Czy traktat handlowy z Rosją przyniesie nam spodziewane korzyści? Głos naczelnego publicyisty „Lewiatana“

W ostatnim czasie nabrała znowu dużo aktualności sprawa traktatu handlowego z Rosją sowiecką. W związku z tem nastąpił wyjazd delegacji przemysłowców do Rosji dla zapoznania się na miejscu z obecnymi warunkami ekspansji handlowej.

Tymczasem stosunki w Rosji zmieniły się gruntownie, a z nimi i warunki wywozu naszych artykułów przemysłowych do Sowie- tów.

Sceptycznym poglądom na ten temat daje wyraz ekon. p. H. Tennenbaum, którym daje wyraz w ostatnim „Przebiegu Gospodarczym“, gdy rozpatruje widoki zawarcia traktatu handlowego z

punktu widzenia interesów polskich.

Traktat handlowy — pisze p. Tennenbaum — przy istnieniu monopolu handlu zagranicznego w Rosji nie jest w stanie zapewnić Polsce korzyści. Nawet zobowiązanie do udzielenia licencji na pewne kontyngenty przywozowe by najmniej nie przesądza tego, że centralne instytucje sowieckie zakupią te kontyngenty. Nawet zobowiązanie się do kupienia pewnych ilości towarów nie gwarantuje nam ich efektywnego zakupu, gdyż oferowane towary nie zawsze mogą odpowiadać warunkom stawianym przez instytucje sowieckie.

Zniżki celne, jakich Rosja udzieliłaby ewentualnie Polsce, mogą również nie mieć wielkiego znaczenia, gdyż akurat towary objęte niżką, nie będą zakupywane przez Rosję w Polsce. To też pisze p. Tennenbaum, że traktat z Rosją może stać się dla Polski rzeczą pożądaną dopiero po upływie pewnego okresu bardziej ożywionych stosunków gospodarczych który wymusi potrzebę konkretnych udatwień we wzajemnym obrocie. W dzisiejszych warunkach traktat handlowy przyniesie korzyści tylko Rosji.

Tak uznaje sprawę naczelny publicyista gospodarczy „Lewiatana“

Ze swej strony zwrócimy dla oświecenia tego problemu tylko uwagę, że dla Rosji sowieckiej wszelkie posunięcia handlowe mają wybitne podłoże polityczne i służą zawsze jako jeden ze środków realizowania tych czy innych planów, co stawia oczywiście znak zapytania nad politykiem, jaki ma płynąć dla nas z ewentualnego traktatu handlowego. Ponadto uwzględnić trzeba i ten fakt, że samo zawarcie traktatu handlowego z Rosją sowiecką nie oznacza bynajmniej otwarcia dla nasze go przemysłu rosyjskiego rynku zbytu.

O wiele skuteczniejszym środkiem ożywienia stosunków handlowych są duże kredyty, które pozwolą skanalizować interes z Sowiekami.

Jeżeli więc chcemy ożywić nasz handel z Rosją musimy pójść za przykładem Niemiec. I tu leży, zdaniem naszym, punkt ciężkości w stosunkach handlowych z Rosją a nie w traktacie handlowym, jakkolwiek patrząc obiektywnie na obłokształt zagadnienia nie można jej odmówić odpowiedniego miejsca.

Drobni kupcy łączą się dla uzyskania przedstawicieli w komisjach szacunkowych

Spodziewane w najbliższych dniach rozwiązanie komisji szacunkowych podatku przemysłowego i dochodowego w związku ze zwiększeniem ilości urzędów skarbowych w Łodzi, skłoniło związek kupiecki do wszczęcia energicznej akcji, mającej na celu uzyskanie odpowiedniej ilości członków w komisjach szacunkowych. Jak wiadomo, w obecnie urzędujących komisjach najmniej licznie reprezentowani są drobni kupcy, to też związek drobnych kupców postanowił podjąć wspólną akcję, licząc, iż w ten sposób zdołają uzyskać należną im ilość reprezentantów w komisjach.

W tym celu w dniu wczoraj-

szym odbyła się w inicjatywy centralnego stowarzyszenia drobnych kupców województwa łódzkiego konferencja w lokalu stow. drobnych kupców branży kolarnej (Cegielniana 15). Na konferencji tej reprezentowane były cztery stowarzyszenia drobnokupieckie, które postanowiły występować łącznie przy staraniach o uzyskanie członków komisji i wysłać wspólną listę kandydatów do centrali drobnych kupców i handlarzy w Polsce.

Na następnej konferencji, która odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu, ustalony zostanie spis kandydatów na członków komisji. (rz)

